

Z przeglądu codziennej prasy londyńskiej.

Koresp. "Times'a" w Waszyngtonie donosi, że wg. ogólny przypuszczeń prem. Churchill po zamknięciu konferencji w Quebec będzie kontynuował rozmowy z prez. Rooseveltem. W nocy z soboty na niedzielę prez. Roosevelt ma wygłosić przez radio przemówienie, w którym poruszy ważne zagadnienia polityczne, wewnętrzne i międzynarodowe. Wzrosła możliwość, że Niemcy będą jeszcze pokonani w bież. roku. W związku z tym omawia się sprawę organizacji międzynarodowej, mającej zabezpieczyć światowy pokój. — Koresp. dyplomatycz. "Times'a" donosi, że obecnie trudność sprawia kwestia prawa głosowania członków przyszłej organizacji światowej. Przewiduje się utworzenie rady, której członkami stałymi byłyby cztery wielkie mocarstwa, wzgl. pięć w razie przyjęcia w ich skład Francji, członkami zaś niestałymi 7-8 mniejszych państw. ~~Przewiduje się utworzenie rady, której członkami stałymi byłyby cztery wielkie mocarstwa, wzgl. pięć w razie przyjęcia w ich skład Francji, członkami zaś niestałymi 7-8 mniejszych państw.~~ Akcja przeciwko napastnikowi winna być wg. projektu zaakceptowana przez wszystkie wielkie mocarstwa i większość mniejszych. Najważniejszy jest problem, który powstanie, je-śli jedno z wielkich mocarstw stanie się winnym napadci. Z jednej strony wielkie mocarstwa nie powinny mieć molności narzucania swej woli mniejszym, z drugiej strony organizacja międzynarodowa musi upaść, je-śli między głównymi mocarstwami będzie panowała niezgoda. Trudność sprawia zwłaszcza kwestia, czy mocarstwo, będące stroną w sporze ma korzystać z prawa głosu. Proponuje się jako drogę wyjścia, by Rada po wstępnym wysłuchaniu opinii każdego ze swych członków w każdym poszczególnym wypadku decydowała, czy strona biorąca udział w sporze ma być dopuszczona do głosu. —